

Alicja Wójcik

Stanisław Thugutt a Józef Piłsudski

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 1, 81-93

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alicja WÓJCIK

Stanisław Thugutt a Józef Piłsudski

Stanislaw Thugutt and Jozef Pilsudski

Stanisław Thugutt należał do grona elity politycznej okresu I wojny światowej i II Rzeczypospolitej, toteż na płaszczyźnie swego działania stykał się często z Józefem Piłsudskim, zajmującym na polskiej scenie politycznej miejsce wyjątkowe. Jego stosunek do Piłsudskiego przeszedł znamiennej ewolucję, od całkowitego poparcia i uznania po negację i opozycję wobec realizowanej linii politycznej. Przedmiotem analizy będą czynniki, które zdecydowały o tej ewolucji.

Pierwsze spotkanie S. Thugutta z J. Piłsudskim miało miejsce 15 sierpnia 1915 r. w Warszawie podczas zebrania działaczy niepodległościowych. Piłsudski przybył wówczas do opuszczonej przez Rosjan stolicy i na wspomnianym spotkaniu wyłożył swoje zamiary wobec Królestwa, sygnalizując zmianę stanowiska wobec NKN oraz zaprzestanie werbunku do Legionów Polskich. Stanowisko to spowodowało poruszenie wśród zebranych. Zaskoczony był także Thugutt. Zarówno przedstawione decyzje, jak i osobowość Piłsudskiego wywarła na nim ogromne wrażenie. „Wydał mi się raczej prorokiem niż wodzem” — zanotował po tym spotkaniu.¹ Od tej pory stał się gorącym zwolennikiem Komendanta I Brygady i propagatorem jego celów politycznych. Wybór ten nie był przypadkowym.

W chwili zetknięcia z Piłsudskim Thugutt był dojrzałym człowiekiem, liczył 42 lata i miał ukierunkowane poglądy polityczne. Wstępny etap jego zaangażowania do ruchu niepodległościowego stanowiła działalność w ramach Związku Patriotów, założonego wkrótce po wybuchu wojny.

¹ S. Thugutt, *Wybór pism i autobiografia*, Warszawa 1939, s. 28; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1980, s. 99.

S. Thugutt, wychowany w duchu patriotyzmu i kultu dla walki narodowo-wyzwoleńczej, podzielał pogląd o konieczności aktywnego włączenia się całego narodu polskiego do pracy nad odbudową niepodległości. Pisał:

Ostateczne ukształtowanie się losu Polski zależy od tysiąca czynników, jednym z tych czynników ... jesteśmy i musimy być sami ..., nie ma poza Polską dla Polski zbawienia.²

Wybuch wojny światowej, w której zaborcy Polski stanęli przeciwko sobie, był sprzyjającym momentem do ponownego podniesienia sprawy polskiej. W nowej sytuacji Thugutt był przekonany o konieczności wyjścia ze stanu „wyczekiwania niepodległościowego” i rozpoczęcia świadomego kreowania własnego losu. Głosił więc hasło zerwania z postawą niewolniczej uległości i podejmowania działań na polu życia narodowego. Dalszą konsekwencją tej postawy miało być podjęcie walki zbrojnej przeciwko Rosji.

W tym kontekście zrozumiałe było włączenie się Thugutta do nurtu, któremu przewodził J. Piłsudski. Thuguttowi bliskie było, nawiązujące do tradycji powstańczej, podjęcie antyrosyjskiego czynu zbrojnego. Poza tym oddziaływała osobowość Komendanta, jego konspiracyjna przeszłość, sposób postępowania ze współpracownikami, umiejętność prowadzenia gry politycznej i przystosowania się do zmiennych warunków i akcentowania samodzielności polskiej polityki.

Propaganda orientacji, którą kierował Piłsudski, koncentrowała się w pierwszym roku wojny wokół upowszechniania idei Legionów i walki przeciwko Rosji jako pierwszego etapu otwierającego drogę ku wolności. Thugutt zaangażował się mocno w popieranie koncepcji tworzenia polskiego wojska — ważkiego atutu w walce o wolność. Swe przekonania pragnął udokumentować również czynem. Włączył się do prac organizowanej od października 1914 r. przez Tadeusza Żulińskiego w Warszawie Polskiej Organizacji Wojskowej. Następnie pod koniec 1915 r. podjął decyzję o wstąpieniu do Legionów. Po krótkim przeszkoleniu został w styczniu 1916 r. wysłany na front. Brał udział w walkach nad Styrem i Stochodem i tam znalazł się pod komendą J. Piłsudskiego, który imponował mu wówczas jako wódz i żołnierz.³

Jednakże nie płaszczyzna wojenna, ale polityczna stała się zasadniczym aspektem kontaktów Thugutta z Piłsudskim. W końcu lipca 1916 r. Thugutt powrócił do Warszawy, gdzie był bardziej potrzebny. Od razu znalazł się w centrum kampanii politycznej lewicy niepodległościowej. Z racji pełnionych funkcji: w zarządzie Centralnego Komitetu Narodowego, wydziale

² Thugutt, *Wybór pism...*, s. 209.

³ *Ibid.*, s. 31-36.

wykonawczym Rady Narodowej, Zarządzie Głównym Stronnictwa Niezawisłości Narodowej oraz redaktora pism „Rządu i Wojska” i „Biuletynu” CKN pozostawał w stałym kontakcie z Piłsudskim. Wspominał tę współpracę tak:

[...] nie było to całkowitą synekurą, bo godziny wyznaczane na rozmowy były niekiedy całkiem fantastyczne np. 3–a w nocy.⁴

S. Thugutt jako publicysta upowszechniał hasła programowe obozu Piłsudskiego. Koncentrowały się one wówczas wokół kwestii polskiego wojska i rządu, któremu podlegałaby armia, dowodzona przez J. Piłsudskiego. Thugutt dowodził słuszności stanowiska Piłsudskiego w jego konflikcie z Departamentem Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego o status Legionów, decyzji o wstrzymaniu werbunku czy wreszcie poparcia dla budowanej konspiracyjnie POW. Z treści publikacji emanowało całkowite zaufanie do polityki Komendanta, jako najbardziej konsekwentnego obrońcy sprawy polskiej i uprawnionego wodza przyszłej armii narodowej, której pierwsze kadry stanowiła I Brygada.⁵

Aresztowanie Piłsudskiego przez Niemców w lipcu 1917 r. i internowanie legionistów przeżył głęboko. Wraz z Tadeuszem Hołówko, Bronisławem Ziemięckim i innymi próbował organizować Komitet Ocalenia dla niesienia pomocy uwięzionym. Odtąd żądanie uwolnienia Piłsudskiego i internowanych żołnierzy znajdowało się na czele postulatów politycznych lewicy niepodległościowej. W ostatnich miesiącach wojny realizację tego postulatu Thugutt stawiał jako podstawowy punkt negocjacji z władzami niemieckimi.⁶

Publicystyka Thugutta z okresu I wojny ujawniała pozytywny stosunek do Komendanta I Brygady, jako inspiratora i organizatora czynu zbrojnego, jednego z najważniejszych czynników w procesie odzyskania niepodległości. Wyrażała też poparcie dla jego linii politycznej, pomimo że niektóre decyzje stanowiły zaskoczenie nawet dla współpracowników. Thugutt starał się wyjaśniać meandry polityki Piłsudskiego jako posunięcia najlepiej służące sprawie niepodległości. W świetle jego publicystyki Piłsudski urasta wręcz do rangi symbolu czynu zbrojnego. Przyczyniał się tym samym Thugutt do budowania legendy Komendanta i obozu legionowego.

W miarę jak przybliżała się chwila odrodzenia państwa polskiego nabierały znaczenia kwestie ustrojowe, znajdujące się wcześniej na drugim

⁴ *Ibid.*, s. 42.

⁵ Zob. „Biuletyn” CKN nr 1, 18 VII 1916; nr 11, 21 IX 1916; nr 14, 3 X 1916; nr 21, 27 X 1916; nr 23, 2 XI 1916; „Rząd i Wojsko” nr 2, 10 X 1916; nr 3, 1 XI 1916; nr 4, 10 XI 1918; nr 6, 10 XII 1916.

⁶ Thugutt, *Wybór pism...*, s. 45–46; „Wyzwolenie” nr 45, 10 XI 1918.

planie. Cechą obozu kierowanego przez Piłsudskiego była enigmatyczność ideowo-programowa, co ułatwiało skupienie sił o różnych poglądach. Stanowisko Thugutta ewoluowało ku radykalnemu programowi ludowemu. Od połowy 1917 r. związał się z Polskim Stronnictwem Ludowym (potem PSL Wyzwolenie). Celem pozostawało sprawiedliwe państwo bez krzywdy społecznej, zabezpieczające prawa i godny byt warstw pracujących — Polska Ludowa. Pewne elementy tej wizji znalazły odbicie w Manifeście Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z 7 listopada 1918 r. współredagowanym przez S. Thugutta.

Powstanie rządu w Lublinie na czele z Daszyńskim — rządu, będącego wyrazem woli lewicy niepodległościowej (PPS, PSL Wyzwolenie, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, POW) do objęcia władzy w Polsce niepodległej, w pewnym sensie wzmocniło pozycję Piłsudskiego w jego późniejszych rozmowach z innymi pretendencjami do objęcia władzy. Ten jednakże po powrocie 10 listopada z Magdeburga odciął się od inicjatywy stronnictw. Uważał się za polityka ogólnonarodowego, nie związanego z żadną partią polityczną. Dążył do „konsolidacji narodowej” i utworzenia rządu koalicyjnego, również z udziałem stronnictw prawicowych. Po rozwiązaniu się rządu lubelskiego Piłsudski ostatecznie powierzył misję tworzenia gabinetu Jędrzejowi Moraczewskiemu, przychylniej postrzeganiem przez prawicę. Mimo uzgodnień z endecją jej przedstawiciele nie weszli jednakże do rządu i gabinet Moraczewskiego miał charakter lewicowy. W polityce wewnętrznej realizował linię polityczną Piłsudskiego, zmierzając do uspokojenia napięć społecznych i tworzenia przesłanki do udziału prawicy w rządzie. Poprzez podjęcie demokratyzacji stosunków politycznych, zapowiedź dalszych reform rząd wiązał z państwem szerokie masy, odciągając je od hasła rewolucyjnych. Takie też zadania stawiał przed nim Piłsudski.

Rząd napotykał jednakże ostrą krytykę ze strony endecji. Do najbardziej atakowanych należał S. Thugutt, który pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych. Ze strony Piłsudskiego pojawiła się nawet na początku grudnia poufna propozycja, by dla „poprawienia sytuacji rządu” minister rozważył dymisję. Thugutt gotów był rezygnować, lecz premier Moraczewski i pozostali ministrowie stanowczo się temu sprzeciwiali.⁷

Epizod ten nie miał wpływu na stosunki Thugutta z Naczelnikiem Państwa, współpracę zaś, która z racji pełnionych funkcji była szeroka, oceniał zawsze pozytywnie. Ten pozytywny stosunek miał uzasadnienie w spełnieniu oczekiwań co do budowy demokratycznej Polski. Piłsudski podkreślał dążenie do tworzenia zrębów państwa na szerokiej demokratycznej podstawie, w

⁷ Thugutt, *Wybór pism...* s. 65.

atmosferze solidarności narodowej. Obok powstania silnego, posiadającego autorytet rządu stawał jako najpilniejsze zadanie wybory do Sejmu Ustawodawczego, jako legalnego źródła władzy w Polsce.⁸ Te dążenia potwierdzały akty prawne regulujące ustrój państwa, jak np. *Dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej* z 22 listopada 1918 r., *Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego* z 28 listopada 1918 r.

Tym niemniej tendencje Piłsudskiego do pozyskania prawicy wywoływały niechęć jego politycznych przyjaciół. Rozczarowanie Thugutta wywołało zbyt łagodne jego zdaniem potraktowanie uczestników zamachu na rząd Moraczewskiego w nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r. Nie dopuścił do surowego ukarania ich przez władzę, czego domagał się Thugutt.⁹ Naczelnik nie zaangażował się więc po żadnej ze stron, a nieudany zamach był mu na rękę, gdyż ułatwił odejście rządu Moraczewskiego i utworzenie wreszcie koalicyjnego rządu z Ignacym Paderewskim na czele.

J. Piłsudski nie chciał wiązać się z żadnym obozem, czemu dobitny wyraz dał w rozmowie z Witoldem Jodko i Leonem Wasilewskim już po zamachu na rząd Moraczewskiego. Powiedział wówczas m.in.: „nic nie rozumiecie mojej sytuacji i całej sytuacji w ogóle. Nie chodzi o lewicę czy prawicę... Nie jestem tu od lewicy i dla niej, ale jestem dla całości”.¹⁰ Bardziej niż jego zwolennicy postrzegał złożoność sytuacji politycznej i łącząc dwa najważniejsze stanowiska w państwie: Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza „potrafił sterować nim po wzburzonych falach emocji różnych środowisk politycznych”.¹¹

Natomiast popierający Piłsudskiego socjaliści i ludowcy oczekiwali, że będzie sprawował władzę w imieniu lewicy. Przekonanie to lapidarnie ujął socjalista Jan Borski: „wierzono nieomal święcie, że Piłsudski na czele lewicy ugruntuje rządy demokratyczne i z popularności Piłsudskiego uczyniono sztandar polityczny demokracji”.¹² Takie przekonanie podzielał i Thugutt, łącząc z osobą Naczelnika Państwa nadzieje na umocnienie państwa, utrwalenie jego granic oraz przeprowadzenie reform społecznych w interesie chłopów i robotników.

⁸ A. Ajnenkiel, *Piłsudczycy wobec państwa*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX w.*, t. VII, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1988, s. 138–140.

⁹ Thugutt, *Wybór pism...*, 70–71; A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*. Warszawa 1983, s. 308–310.

¹⁰ Cyt. za Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego...*, s. 312.

¹¹ R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1991, s. 223.

¹² Cyt. za: Wapiński, *Pokolenia Drugiej RP...*, s. 222; Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego...*, s. 312.

W polemice z przeciwnikami politycznymi — głównie z obozu narodowo-demokratycznego bronił słuszności jego celów i koncepcji zwłaszcza w polityce zagranicznej. Ważnym okresem był pobyt w Paryżu, gdzie przybył w lutym 1919 r. jako członek delegacji Naczelnika Państwa. Członkowie delegacji na czele z Kazimierzem Dłuskim zostali dokooptowani do Komitetu Narodowego Polskiego, któremu przewodził Roman Dmowski. Zarówno na forum KNP, jak i na spotkaniach publicznych, w wywiadach dla prasy starał się wyjaśniać najważniejsze kwestie polskiej polityki zgodnie z wolą J. Piłsudskiego.¹³

Thugutt po powrocie do kraju latem 1919 r. zaangażował się mocno w obronę polityki wschodniej Naczelnika Państwa. Należał do czołowych publicystów PSL Wyzwolenie, którzy starali się dowodzić zasadności idei federacyjnej, którą Piłsudski starał się realizować praktycznie. Thugutt uważał, że powstanie związku państw: Polski, Litwy, Ukrainy, Białorusi stanie się zaporą przed rosyjską ekspansją. Za złudne uznawał rachuby polityczne endecji obliczone na sojusz z „białą” Rosją, gdyby odrodziła się po upadku bolszewików, tym bardziej, że miałyby poparcie państw zachodnich. To nie w Polsce, ale w Rosji Zachód upatrywał głównego partnera politycznego i gospodarczego i łatwo mógł się godzić na jej aneksyjne plany wobec Polski. Stąd też cel Piłsudskiego: osłabienie Rosji i odepchnięcie jej od granic Polski uważał za godne poparcia.¹⁴

W przekonaniu Thugutta program federalizmu zmierzał do budowania związku państw na zasadzie dobrowolności i demokracji. Dowód szczerości polityki polskiej upatrywał w odezwie Naczelnego Wodza, z 22 kwietnia 1919 r. do mieszkańców b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, zapowiadającej swobodę organizowania życia politycznego „bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski”. Polska nie zamierzała więc wcielać pod przymusem ziem litewskich i białoruskich, zostawiając decyzję wyłonionym tam organom przedstawicielskim. Jednocześnie nie miał wątpliwości, że narody te opowiedzą się za związkiem z Polską. Miały o tym zdecydować demokratyczne zasady federacji oraz wspólny interes obrony przed rosyjskim zagrożeniem.¹⁵

¹³ Thugutt, *Wybór pism...*, s. 73–75; K. Dłuski, *Wspomnienia z Paryża od 4 stycznia do 10 lipca 1919 r.*, Warszawa 1920, s. 3–4; Polak (Le Polonais) Paris, nr 134, 12 III 1919.

¹⁴ Thugutt, *Rokowania o pokój*, „Wyzwolenie” nr 15, 11 IV 1920; Id., *O krok bliżej do pokoju*, *ibid.*, nr 18, 2 V 1920.

¹⁵ S. Thugutt; *Le conflict polono-lithuanien*, [w:] *Pologne et Lithuanie*, Varsovie 1930, s. 24; Zob. J. Jachymek, *Myśl polityczna PSL Wyzwolenie 1918–1931*, Lublin 1983, s. 195–197.

Thugutt uznawał więc za szkodliwe endeckie koncepcje inkorporacji ziem wschodnich. Przymusowe wcielenie i polonizacja zamieszkałych tym narodowości traktował jako sprzeczne z zasadami samostanowienia oraz źródło konfliktów w przyszłości. Należało w interesie państwa iść do tych narodów „z pokojem i zyskać obrońców przed Moskwą i Niemcami, a nie niewolników, którzy w walce z Polską będą wołali Moskwę na pomoc”.¹⁶

Wojnę, którą prowadził Piłsudski na Wschodzie, oceniał więc jako zgodną polską rację stanu, ważny element gry o zagwarantowanie bezpieczeństwa i niepodległości. Odpierał też wszelkie zarzuty o imperialistyczne plany i dążenie do dyktatury. Na łamach „Wyzwolenia” pisał w listopadzie 1919 r.:

Dyktatury wojskowej nie będzie bo Wodzem Naczelnym jest na szczęście w Polsce J. Piłsudski, który dał dowody, że myśli o szczęściu Polski, a nie swoim.¹⁷

Przedłużające się działanie wojenne traktował jako konieczność dla osiągnięcia podstawowych celów. Wierzył zarówno zdolnościom wojskowym, jak i politycznym Piłsudskiego: „o tym czym jesteśmy już od Rosji bezpieczni może ocenić tylko Wódz Naczelnny” — pisał w październiku 1919 r. Podzielał nieufność wobec pokojowych intencji bolszewików, upatrując w nich kamuflaż dla przygotowania nowej ofensywy. Endecję, która opowiadała się za rokowaniami z Rosją nazywał „pomocnikami bolszewików”. Za przedwczesną uznawał też propagandę PPS na rzecz szybkiego zakończenia wojny, gdyż w jego przekonaniu była wówczas sprzeczna z interesami Polski.¹⁸

Układ z S. Petlurą z 21 kwietnia 1920 r. i podjęcie ofensywy ukraińskiej stawiał Thugutt w rzędzie wielkich celów politycznych, jakie zostały sformułowane na początku niepodległości, ważnych dla przyszłości Polski. Ofensywa miała przynieść uwolnienie tych ziem od panowania rosyjskiego i odsunięcie zagrożenia od granic państwa.

Wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych stwierdził:

[...] dziś chłop — żołnierz rozumie, że niosąc wolność ludom nam sąsiadującym przyniesie stamtąd dla swojej Ojczyzny.

Podobnymi argumentami zwalczał endecką propagandę, podważającą zasadność prowadzenia wojny: „gdybym wiedział, że idziemy tam w innym

¹⁶ S. Thugutt, *Pomocnicy bolszewików*, „Wyzwolenie” nr 16, 18 IV 1920.

¹⁷ S. Thugutt, *O większość sejmową*, „Wyzwolenie” nr 47, 23 XI 1919.

¹⁸ S. Thugutt, *Co ma Sejm robić?*, „Wyzwolenie” nr 40 5 X 1919; id. *Rokowania o pokój*, *ibid.*, nr 15, 11 IV 1920.

celu byłbym ostatnim z tych ludzi, co by wyprawę na Kijów bronili przed potępieniem endeków” — pisał na łamach „Wyzwolenia”.¹⁹

Po zawarciu traktatu pokojowego w 1921 r. w Rydze akceptował ustanowione realia, jednakże wyrażał żal z powodu niepowodzenia planów federacyjnych. W jego przekonaniu stawiało to Polskę przed trudnym zadaniem na przyszłość: zabezpieczenia przed wschodnim sąsiadem.

Zaufanie i poparcie dla polityki Piłsudskiego towarzyszyło Thuguttowi także w latach następnych. Jak i inni zwolennicy Piłsudskiego z obozu lewicy demokratycznej oczekiwał, że obejmie najwyższy urząd — prezydenta Rzeczypospolitej. Przeżył zawód po odmowie Piłsudskiego, gdyż uważał go za predystynowanego do tej funkcji z racji autorytetu i zasług, jakie położył przy odbudowie i utrwalaniu niepodległości. Odsunięcie się Piłsudskiego w 1923 r. do Sulejówka oceniał jako fakt niekorzystny: krzywdę Marszałka i krzywdę dla Polski. Odpowiedzialnością za to obarczał rządy endecji i jej sojuszników — w jego przekonaniu dezawuuujących zasługi Piłsudskiego i zwalczających jego politykę jako Naczelnika Państwa.

Jednym z ważnych elementów krytyki istniejących stosunków stało się propagowane przez zwolenników Piłsudskiego hasło „armii bez wodza”. Thugutt uczestniczył w różnych akcjach na rzecz powrotu do wojska, organizowanych przez działaczy PSL Wyzwolenie, PPS, byłych legionistów i innych sympatyków Marszałka. Wyrażano podczas tych zgromadzeń hołd Marszałkowi jako budowniczemu państwa polskiego i twórcy armii i domagano się jego obecności w wojsku. Kwestię powrotu do armii podnosił Thugutt na forum partyjnym i sejmowym, uzasadniając względami obronnymi, wzmacniania siły duchowej i patriotycznej armii skupionej wokół uznanego autorytetu Marszałka.²⁰

Myśl o wprowadzeniu Piłsudskiego „na należne mu miejsce w wojsku” towarzyszyła Thuguttowi przy próbie formowania gabinetu centrolewicy w grudniu 1923 r., po upadku rządu W. Witosy. Obecność marszałka wzmacniałaby pozycję rządu. Do tej propozycji Piłsudski odniósł się pozytywnie: „prośbę o objęcie Ministerstwa Spraw Wojskowych przyjął bez namysłu” — wspominał Thugutt. Koncepcja ta upadła, gdyż misja tworzenia gabinetu zakończyła się niepowodzeniem.

Kolejną próbą było podjęcie przez Thugutta w listopadzie 1924 r. pośredniczenia w rozmowach między Marszałkiem a premierem Władysławem Grabskim. W wyniku rozmów Piłsudski zgodził się uczestniczyć w spotka-

¹⁹ S. Thugutt, *O krok bliżej do pokoju*. „Wyzwolenie” nr 18, 2 V 1920; id., *U bram Kijowa*, *ibid.*, nr 20, 16 V 1920.

²⁰ Sprawozdania Stenograficzne Sejmu, 69 posiedzenie dn. 12 X 1923, s. 28; „Wyzwolenie” nr 25, 17 VI 1923; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1987, s. 76–78.

niu z udziałem ministra spraw wojskowych Władysława Sikorskiego, marszałka sejmu Macieja Rataja w celu przedyskutowania przygotowywanego przez rząd projektu organizacji najwyższych władz wojskowych. Spotkanie 11 grudnia zakończyło się jednak niepowodzeniem, gdyż Piłsudski wbrew poprzednim ustaleniom „w ostrym i najbardziej gwałtownym tonie, nie dobierając słów”, skrytykował zarówno projekt, jak i jego autorów. Thugutt oburzony tym zachowaniem opuścił zebranie i był ogromnie rozżalony na Piłsudskiego.²¹

S. Thugutt nie rozumiał gry Piłsudskiego, w czym zresztą nie był odosobniony. W tej grze silne i brutalne wyrażenia stanowiły pewien środek działania. Piłsudski nie dążył do porozumienia w rozmowach politycznych. Stwarzał tylko pozory gotowości do kompromisu, lecz w decydującym momencie poprzez brutalne zachowanie wszystko niweczył. Tymczasem Thugutt nieświadomy tych celów pragnął szczerze doprowadzić do porozumienia. Swoje intencje podsumował tak:

[...] mam prawo stwierdzić: nie zaniedbałem w swoim życiu politycznym niczego, co by Piłsudskiemu mogło ułatwić pracę i życie w Polsce.²²

S. Thugutt wspominał, że konferencja u premiera Grabskiego była ostatnim jego bezpośrednim spotkaniem z Piłsudskim. W wydarzeniach związanych z przejściem przez Piłsudskiego władzy w maju 1926 r. udziału nie brał. Sięganie do przemocy, towarzyszący temu rozlew krwi uznał za niepotrzebne w sytuacji, gdy „przy olbrzymim autorytecie Marszałka można było zamierzony cel osiągnąć znacznie prościej i bez przelewu krwi”. Niemniej jednak powstrzymywał się początkowo od krytycznych wystąpień i gotów był nawet szukać usprawiedliwienia dla „wypadków majowych”, które były „naturalną reakcją przeciwko lichocie tego, co się działo przed nimi”, pod warunkiem jednak, że zapoczątkują gruntowną naprawę ustroju państwa. Takie stanowisko na ogół dominowało w środowiskach, które dotychczas sympatyzowały z Piłsudskim. Pewien niepokój o skutki „wstępnego rokoszu wojskowego” dla dalszego rozwoju form ustroju politycznego łagodził z jednej strony kultura osoby Marszałka, z drugiej — obawa przed zamachem nacjonalistycznej prawicy. Obawy lewicy demokratycznej kierowały się głównie ku endecji i z tej strony obawiano się zamachu na parlamentaryzm.²³

²¹ Thugutt, *Wybór pism...* s. 1200, 116-117; M. Rataj, *Pamiętniki 1918-1927*, Warszawa 1965, s. 76-78.

²² Thugutt, *Wybór pism...*, s. 117.

²³ S. Thugutt, *W obronie parlamentaryzmu*, Warszawa 1928, s. 83, R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 91.

Z ostrożną krytyką polityki Piłsudskiego wystąpił Thugutt kilka miesięcy po zamachu. Krytyka miała początkowo raczej charakter próby zdefiniowania oczekiwań lewicy demokratycznej w nowej sytuacji. Ciągłe jeszcze ufano, że „coś przecież da się uzgodnić”, że mało zrozumiałe posunięcia stanowią jedynie etap na drodze reform oczekiwanych przez stronnictwa lewicy, które dotąd popierały Marszałka. Poza tym wahano się występować przeciwko Piłsudskiemu, „ponieważ trudno było zapomnieć o niezaprzeczalnych zasługach tego, który we krwi walczył o wolność”.²⁴

Krytycyzm Thugutta narastał wraz z rozczarowaniem posunięciami Piłsudskiego — począwszy od szukania porozumienia ze środowiskami konserwatywnymi po stopniowe ograniczanie roli parlamentu. Szczególnie ta druga kwestia budziła sprzeciw Thugutta. W cyklu artykułów z lat 1926–1927 zatytułowanych *W obronie parlamentaryzmu* Thugutt dowodził, że próby niszczenia sejmu, lekceważenia jego opinii, a nawet obrażania i poniżania jego godności muszą prowadzić do osłabienia państwa, walk i konfliktów wewnętrznych. Nie ukrywał wad i słabości parlamentaryzmu, ale za jedyne wyjście uznawał jego naprawę, a nie odrzucenie tej formy ustroju. Demokrację parlamentarną uważał za najlepszy ustrój dla Polski, która dopiero umacniała swą niepodległość i potrzebowała oparcia na szerokich podstawach społecznych.²⁵

W artykułach przewijała się myśl, że ten który stał na czele rządzącego obozu miał wszelkie atuty, aby dokonać dzieła naprawy parlamentaryzmu. W tym celu znalazłby poparcie w ugrupowaniach demokratycznych i większości społeczeństwa. Thugutt przestrzegał przed konsekwencjami utrwalania dyktatury, rządów bazujących na przemocy, nie mających naturalnego oparcia, jakie władza winna mieć w społeczeństwie. Za szczególnie niebezpieczne uznawał to w polskich warunkach, gdzie po wieku niewoli narodowej kultura polityczna była niska, a nędza, bezrobocie i inne zjawiska związane ze słabością gospodarki stwarzały groźbę ostrych konfliktów.²⁶

Nie tylko zresztą poprzez publicystykę, ale i zaangażowanie w organizację porozumienia PSL Wyzwolenie, PSL Piast, PPS, NPR i ChD — Centrolewu wyrażała się opozycyjność Thugutta wobec systemu rządów pomajowych. Stopniowo dochodził też do przekonania, że porozumienie między opozycją a Piłsudskim jest niemożliwe. W maju 1930 r. wzywał do zdecydowanego przeciwstawienia się rządowi Piłsudskiego: „Sejm nie bawiąc się w usuwanie Porystorów i Sławków powinien żądać usunięcia się ze stanowiska kierow-

²⁴ *Ibid.*, s. 56–57; Wapiński, *Świadomość polityczna...*, s. 92.

²⁵ Thugutt, *W obronie parlamentaryzmu...*, s. 27–28, 67–79.

²⁶ *Ibid.*, s. 99–114; S. Thugutt, *Demokracja cezarystyczna*, „Tydzień” nr 9, 30 XI 1929; id. *Silna władza i jej rozczarowania*, *ibid.*, nr 13, 29 III 1930.

niczego, tego czyją wolą powstał obecny stan rzeczy w państwie”. Miesiąc później, przemawiając 29 czerwca 1930 r. na Kongresie w Krakowie zwołanym przez stronnictwa Centrolewu, w ostrych słowach zarzucił Piłsudskiemu, że nie ma niczego do zaoferowania narodowi oprócz obraźliwych słów i poniżania jego przedstawicieli.²⁷

Kolejne posunięcie Piłsudskiego — rozwiązanie sejmu i aresztowanie posłów oraz działaczy opozycji ostatecznie przekonały Thugutta, że droga do porozumienia została zamknięta. Piłsudski wybrał metodę zastraszania przeciwników, starcia opozycji przemocą. Mimo to Thugutt uważał, że walka musi toczyć się w płaszczyźnie politycznej z poszanowaniem prawa. Wejście na drogę użycia przemocy groziło rozpętanem wojny domowej, a w konsekwencji wmięszaniem się wrogich sąsiadów i unicestwieniem Polski. Zasadzie tej podporządkowana była też taktyka Centrolewu w walce przeciwko sanacji.

S. Thugutt nie znalazł się wśród represjonowanych, mimo że należał do współorganizatorów Centrolewu i wpływał na jego program, a przemówienie w Krakowie należało do najostrzejszych oskarżeń nieudolności i wad panującego systemu i jego twórcy. Można przypuszczać, że złożyło się na to kilka przyczyn: legionowa przeszłość, udział w wojnie 1920 r. w której odniesiona rana spowodowała trwale kalectwo, znany Piłsudskiemu wkład w działalność niepodległościową. Poza tym Piłsudski znał jego przywiązanie do legalizmu, a więc opozycyjność nie wychodziła poza ramy nakreślone prawem i mogła być uznana za mało niebezpieczną. Thugutt cieszył się poza tym nieposzlakowaną opinią polityka o czystych rękach i autorytecie moralnym.

Tzw. proces „brzeski” wytoczony działaczom Centrolewu stanowił dla Thugutta jeszcze jeden przejaw działania zmierzający do zastraszania społeczeństwa i złamania woli opozycji. Podzielał pogląd, że akt oskarżenia przeciwko 11 osobom zarzucający przygotowywanie zamachu wynikał w istocie z faktu narażenia się obozowi rządzącemu, a nie z racji popełnionych czynów. Sam wystąpił w procesie jako świadek obrony 1 grudnia 1931 r., zaprzeczając zarzutowi, że opozycja zmierzała do obalenia rządu. Celem jej była obrona praw i wolności ograniczanych przez rząd po 1926 r. Thugutt odnosił się bardzo surowo wobec praktyki naruszania prawa: „praworządność jest nie tylko podstawą państwa, ale klamrą która w nim spina siły rozbieżne” — podkreślał. Sanację oskarżał o zastępowanie prawa samowolą jednostki, nie liczącą się z wolą i potrzebami społeczeństwa.²⁸

²⁷ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Warszawska Informacja Prasowa nr 23/24, 30 VI 1930, s. 212; S. Thugutt, *Przed sesją*, „Tydzień” nr 21, 24 V 1930.

²⁸ S. Thugutt *Metoda strachu*, „Tydzień” nr 27, 11 X 1930; id., *Coś niecoś o wychowaniu*, *ibid.*, nr 34, 3 XI 1930; Zob. też: *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*,

Thugutt nie atakował Piłsudskiego wprost w ostatnich latach jego życia. Być może wpływała na to świadomość, że był stary i schorowany, a bezpośrednia odpowiedzialność za rządy spoczywała w rękach grupy pułkowników. Polemiki w związku ze zmianą konstytucji, przestrzegania praworządności, rozwiązywania kwestii gospodarczych i społecznych kierował do obozu rządzącego jako całości.

Nie zmieniło to jednakże faktu, że obarczał Piłsudskiego odpowiedzialnością za kierunek przemian ustrojowych od demokracji parlamentarnej do rządów autorytarnych. Był przeciwnikiem wszelkich form rządów silnej ręki, dyktatur, gdyż ograniczały one prawa i wolności obywateli, odsuwały od udziału w budowaniu państwa. Sprzeciwiał się zastępowaniu zwierzchnictwa ciała przedstawicielskiego wolą jednego człowieka, choćby był on geniuszem. Wśród wielu argumentów, jakie wysuwał przeciwko zasadom nowej konstytucji, był i taki, że tworzony ustrój na miarę człowieka, jakim był Piłsudski, stanie się nieaktualny z chwilą jego odejścia. W obozie sanacji nie znajdował godnego kontynuatora, dysponującego takim autorytetem i talentem. Polskę należało budować nie dla jednego człowieka czy jednego pokolenia, ale dla wielu pokoleń w przyszłości. Taki ciągły rozwój Polsce mogła zapewnić w przekonaniu Thugutta jedynie demokracja, dlatego należało ją doskonalić, a nie znosić.

Jednakże Thugutt cenił ogromnie zasługi Piłsudskiego w dziele odzyskania niepodległości, walki o granice i tworzenie zrębów niepodległego państwa. Wartości, którymi się kierował: patriotyzm, ofiarność dla ojczyzny, łącznie z poświęceniem własnego życia; wytrwałość w dążeniu do celu wbrew chłodnemu wyrachowaniu uważał za aktualne w każdym czasie i godne upowszechnienia, i stosowania w wychowaniu młodych pokoleń.

Wielkość dokonań Marszałka przypomniał Thugutt po jego śmierci 12 maja 1935 r., akcentując zwłaszcza upór w dążeniu do celu, pokonywanie przeszkód, które wydawały się nie do pokonania i wiarę w słuszność sprawy. Do tych idei jako źródła pokrzepienia i wzoru postępowania nawiązał Thugutt w sierpniu 1939 r. w obliczu spodziewanej wojny z Niemcami. Przypomniał że „Polska to także coś innego niż majątki i zyski, Polska to dążenie do wolności”. W imię tej idei wystąpił Piłsudski w sierpniu 1914 r. na czele „gromadki szaleńców”, wierząc w jej zwycięstwo. Thugutt pragnął, by taka ofiarność i wiara w zwycięstwo prowadziły Polaków w walce z zagrażającą zagładą ze strony hitlerowskich Niemiec.²⁹

Opr. M. Leczyk, Warszawa 1987, s. 285–286.

²⁹ S. Thugutt, *Józef Piłsudski*, „Spółnota” nr 10, 15 V 1935; id., *6-go sierpnia*, *ibid.*, nr 32, 6 VIII 1939.

W stosunku S. Thugutta do Piłsudskiego można wyróżnić dwa okresy: do 1926 r. i lata następne. W pierwszym okresie zwłaszcza w latach I wojny światowej Thugutt darzył Komendanta całkowitym zaufaniem i jak potrafił służył i propagował nakreśloną linię polityczną, współtworzył jego legendę wodza i nieustraszonego patrioty. Był to jego wybór polityczny. Zachował jednakże niezależność myślenia i własną drogę, ideały demokratyczne, którymi się kierował. Jego celem była Polska demokratyczna, realizująca równość, wolność, bez krzywdy społecznej, silna poparciem obywateli, bezpieczna od wewnętrznych i zewnętrznych konfliktów. Początkowo wierzył, że te ideały bliskie są Piłsudskiemu i pomoże on w ich urzeczywistnieniu. Dlatego przeżył rozczarowanie po 1926 r.

Jako zdecydowany demokrat i zwolennik parlamentaryzmu nie mógł zaakceptować polityki J. Piłsudskiego po zamachu majowym, prowadzącej do ograniczenia praw obywatelskich i rządów jednostki. „W sprawach politycznych mogłem iść tylko za głosem własnego sumienia” — stwierdzał. Mimo że darzył Piłsudskiego szacunkiem „jako dla człowieka, który targał więzy Polski z niewoli z największym zaparciem się siebie, z największą ofiarnością, a potem strzegł jej honoru, jak nikt przed nim ani po nim”,³⁰ znalazł się w opozycji i domagał się ustąpienia obozu, którym kierował od rządów w Polsce.

Stosunek Thugutta do Piłsudskiego opierał się na przesłankach natury osobistej, na wartościach moralnych i politycznych jakimi się kierował. Głęboki szacunek i uznanie jakim darzył Marszałka nie przeszkadzały w krytycznej ocenie tych posunięć, które stały w sprzeczności z akceptowanymi zasadami ideowymi, co świadczyło o jego dojrzałości i kulturze politycznej.

SUMMARY

Stanisław Thugutt became politically active in Józef Piłsudski's leftist camp of independent Poland. His functions in the Central National Committee (CKN), National Council (RN) and the Party of National Independence (SNN), made him a close collaborator of Piłsudski. As a journalist, he had an important voice in propagating the idea of military endeavours of Piłsudski.

After Poland had gained independence in 1918, Thugutt supported the Eastern policy of Piłsudski, as a Head of State and Chief Commander of the Army. In Piłsudski he saw a leader of the political left, struggling to democratize the newly emerging political system and to introduce reforms in the interest of peasants and workers.

After the 1926 coup, Thugutt joined the opposition of Piłsudski and the ruling elite. As a democrat and a believer in the parliamentary system, he could not agree with the post-coup limitations of the increasing authoritarianism.

³⁰ Thugutt, *Wybór pism...*, s. 187–188; id., *6-go sierpnia...*